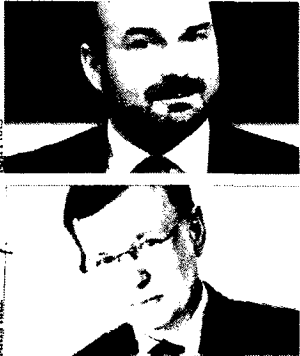


Procedury | Tajemnica adwokacka według projektu Ministerstwa Sprawiedliwości

Jak zepsuć proces cywilny



MACIEJ GUTOWSKI
PIOTR KARDAS

Kazus 1. Cywilna sprawa o zapłatę za usługę. Powód: „Wysoki sędzie, wnoszę o przesłuchanie pełnomocnika pozwanego na okoliczność tego, co pozwany powiedział mu o sprawie, którą prowadzi”.

Pozwany: „To jest objęte tajemnicą adwokacką, przecież pełnomocnik nie wie nic więcej o sprawie, niż pozwany mu powiedział”.

Powód: „To proszę o zwolnienie z tajemnicy. Przecież na pewno powiedział mu prawdę”.

Kazus 2. Cywilna sprawa o zapłatę odszkodowania za złamane nogi w wypadku samochodowym. Toczy się sprawa karna, w której pozwany ma obrońcę.

Powód: „Wysoki sędzie, wnoszę o przesłuchanie obrońcy w sprawie karnej na

okoliczność tego, co pozwany (i jednocześnie oskarżony) powiedział mu w celu swej obrony”.

Pozwany: „To jest objęte tajemnicą obrończą, a procedura karna tego zabrania”.

Powód: „To proszę o zwolnienie z tajemnicy. W procedurze cywilnej świadka (który jest jednocześnie obrońcą w innej sprawie) można zwolnić z tajemnicy”.

Nie o to chodzi

Science fiction? Bynajmniej. Witamy w nowej rzeczywistości, którą nieprofesjonalni legislatorzy z Ministerstwa Sprawiedliwości zamierzają nam zafundować. Chodzi o projekt ustawy z 17 maja 2018 r. o zmianie ustawy kodeksu postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadzający możliwość zwolnienia świadka występującego w postępowaniu cywilnym z tajemnicy służbowej i zawodowej lub związanej z pełnieniem funkcji. Posłużono się tu rozwiązaniami obowiązującymi w postępowaniu karnym jako przesłanką umożliwiającą zwolnienie z tajemnicy adwokackiej, wskazując (1) dobro wymiaru sprawiedliwości i (2) fakt, że okoliczność ta nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Zapomniano, że stwarzanie możliwości zwolnienia z tajemnicy

nie znajduje żadnego uzasadnienia w celach postępowania cywilnego. Nikt z legislacyjnych neofitów promujących tę zmianę nie dostrzegł, że w postępowaniach cywilnym i karnym chodzi o coś zupełnie innego.

Kowalski równy Nowakowi

W postępowaniu cywilnym, inaczej niż w postępowaniu karnym, nie spełnia się „dobra wymiaru sprawiedliwości”, lecz – zgodnie z art. 1 kodeksu cywilnego i art. 1 kodeksu postępowania cywilnego – przede wszystkim majątkowy interes stron. O ile celem postępowania karnego zgodnie z art. 2 kodeksu postępowania karnego jest m.in. wykrycie i

własnych interesów prawnych. Jaki interes wymiaru sprawiedliwości przemawia za tym, by Kowalski wygrał z Nowakiem spór o miedzę lub o zapłatę?

Przez wzgląd na odmienność postępowań karnego i cywilnego, elementów czy instytucji przewidzianych w jednym z tych postępowań nie można swobodnie przenosić do drugiego. Konieczna do spełnienia dla zwolnienia z tajemnicy zawodowej przesłanka w postaci braku możliwości wykazania danej okoliczności na podstawie innego dowodu koliduje z obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zasadami kontrykcyjności, dyspozycyjności, prawdy formalnej, koncentracji materiału dowodowego, prekluzyjności czynności procesowych. Łatwa do przewidzenia jest bowiem sytuacja, w której istnieje możliwość wykazania danej okoliczności innym niż zeznania naruszające tajemnicę adwokacką dowodem, jednak ze względu na czas jego zgłoszenia dowód taki zostaje oddalony przez sąd. Jeśli dowód o przesłuchanie adwokata strony przeciwnej był zgłoszony w odpowiednim czasie, przesłanki jego dopuszczenia są *prima facie* spełnione.

Po co narażać Polskę

W uzasadnieniu uchwały SN (7) z 16 czerwca 1994r., I KZP 5/94 pokreślono, że odmien-

ność przedmiotów i zadań postępowań jest powodem słabszej ochrony tajemnicy zawodowej w procesie karnym, ponieważ decydują o tym dobra i interesy będące przedmiotem postępowań karnych i ich ranga społeczna (podobnie: wyrok Trybunału Konstytu-

Tajemnica adwokacka to nie jest przywilej prawników, lecz prawo strony

tucyjnego z 22 listopada 2004 r., SK 64/03/).

Analogicznych dóbr i interesów nie ma w celach postępowania cywilnego. W postępowaniu cywilnym, inaczej niż w postępowaniu karnym, nie obowiązuje zasada prawdy materialnej ani jej odpowiednik nakazujący sądowi ujawnienie wszystkich okoliczności sprawy. W tym zakresie przepisy kodeksu postępowania cywilnego są jasne i stanowią, że ciężar dowodu dla stwierdzenia danych faktów obciąża tę stronę, która z danych okoliczności wywodzi skutki prawne. Sąd jedynie fakultatywnie może dopuścić dowód niewskazany przez stronę i nie musi przy-

tym naruszać tajemnicy adwokackiej. Tajemnica adwokacka nie jest bowiem przywilejem wykonujących zawód adwokata, lecz odbiciem prawa strony do prowadzenia swojego procesu według własnej woli, do podnoszenia i ujawniania tych argumentów, które strona uważa za ważne. Bez ochrony tajemnicy adwokackiej zabieramy ludziom to prawo, niszcząc ich prawo do sądu i rzetelnego procesu. Po co zatem gwałcić tajemnicę adwokacką, naruszać konwencyjne prawo do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności), a na gruncie kazusu nr 2 również konstytucyjne prawo do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP)? Po co narażać Polskę na łamanie praworządności? Po tego rodzaju zmianach Polska już się nie obroni.

Jesteśmy głęboko przekonani, że krytykowana przez nas propozycja zostanie zmieniona. Już jednak samo jej pojawienie się w postaci ministerialnego projektu zmian kodeksu postępowania cywilnego dowodzi, jak dalece remontowano aparat legislacyjny. Zgłoszenie „gniotu” tego kalibru pokazuje, jak dalece niekompetentnych ludzi dopuszczono do legislacji w strukturze Ministerstwa Sprawiedliwości. ©

Autorzy są profesorami prawa i adwokatami